

RECENZJA ROZPRAWY HABILITACYJNEJ DR NIKOLI DANIŠOVEJ –
BARTOŠKOVEJ *MITOLOGICZNE KORZENIE ŚREDNIOWIECZNEJ LEGENDY O
MELUZYNIE. TRANSFORMACJA ARCHETYPICZNEGO TEMATYCZNEGO ALGORYTMU
O UCIEKAJĄCEJ NADPRZYRODZONEJ KOBIECIE W ŚREDNIOWIECZNYM
DYSKURSIE*

Praca dr Nikoli Danišovej – Bartoškovéj zakłada, że jej monografia jest analityczno – interpretacyjnym i systemowym przedstawieniem gatunkowego, kulturowego i geograficznego heterogenicznego tekstowego wzoru archinarratiwów transformacji tematycznego algorytmu o nadprzyrodzonej kobiecie w historycznym okresie od paleolitu aż do zachodniego, łacińskiego średniowiecza, a w szczególności do genealogicznej legendy rodowej. Czasowy horyzont jest tutaj nieprzypadkowy, starodawne narracyjne wzorce występują w średniowiecznym dyskursie kultury rycerskiej i chrześcijańskiej. Według legendy i folkloru Meluzyna to rusalka wodna, która przeobrażała się w postać kobietę. Według zapisu XIV – wiecznego była ona czarodziejką. W takiej wersji występuje ona w wersji Jehana (Jeana) d'Arras, dworzanina księcia Jana de Berry. Ten konkretny zapis pochodzi z lat 1387 – 1393. Mówi on, że Meluzyna, gdy wychodziła za mąż kazała przyszłemu małżonkowi złożyć obietnicę, że nigdy nie będzie chciał zobaczyć jej w sobotę, w przeciwnym razie na jego ród miało spaść nieszczęście. Mąż nie posłuchał jednak tego przyrzeczenia i podglądał Meluzynę. Zobaczył wtedy, iż wybranka od pasa w dół ma postać węża. Przerażony zachował jednak tajemnicę. Zgodnie z zaklęciem na ród spadło nieszczęście, które polegało na wewnętrznych waśniach i sporach. Wyrzucał to żonie, a ona, urażona w swej dumie, rzuciła się z okna i zamieniła się w skrzydlatego węża.

Przyjmuje się, że ta legenda ma wcześniejsze korzenie, a Meluzynę i jej męża zgodnie przedstawiano jako założycieli rodu Lusignan. Jej zapis literacki był wtórny, a wersja o nadprzyrodzonej proveniencji tegoż rodu wywodzi się już z XII wieku, czyli czasów Gwidona de Lusignana. Ta istota o podwójnej naturze, po części kobiecej, po części wężowej lub rybkiej występuje często w tradycji francuskiej i bretońskiej w oparciu na legendach i historiach o rodach królewskich i tajemniczych magicznych związkach. Z czasem Meluzyna stała się symbolem melancholii, samotności i tajemnicy. Jej dwojaka natura odpowiada za dysonans między doczesnością a przyszłością, przyrodą i kulturą, wreszcie życiem i śmiercią. Jednocześnie widać też tutaj obraz magii, sił nadnaturalnych i nieuchwytniej kobiecości. Warstwa kulturowa legendy pozostaje w bliskiej relacji z podkładem folklorystycznym, który da się wywieść z podań i przekazów ludowych. Można założyć, że pierwotny ustny przekaz

pochoǳił wiec z warstwy genetycznie pierwotnej, aby w wyniku ewolucji dojřć do struktury wysokiej, pisanej i autorskiej.

Habilitationka zwróciła uwagę na koniecznořć interdyscyplinarnego potraktowania problemu, stąd odwołania do metodologicznego warsztatu badawczego. W szczegółości następuje zwrot w stronę komparatystyki literackiej, teorii mitu, antropologii kulturowej, religioznawstwa, folklorystyki, etnologii, a takżę historii i archeologii. Autorka przyznaje również, że towarzyszy przekazowi o Meluzynie funkcja ideowo – propagandowa i polityczna, która wywodzi się z literatury. Opowieści genealogiczne wskazują wyraźnie na nadprzyrodzone pochodzenie rodów i ich szczegóły charakter. Ważny okazuje się ludzki żywot od narodzenia aż do śmierci. Dochodzi do głosu kobiecość rozumiana jako ta, która wytwarza wzorce bohaterów. W tej postaci można dostrzec piastunkę czy matkę chrzestną. W szczegółości będzie się tutaj ujawniać funkcja magiczno – religijna. Wspomniana kobiecość może też mieć swoje przeciwieństwa, czyli wzorce negatywne, ponieważ uosabia się ona w formie czarownicy czy wampirzycy. Można skojarzyć więc podanie o Meluzynie w szerszym kontekście jako punkt wyjřcia do dyskusji o kobiecie w szczegółości. Jej dwojaka natura może oznaczać walkę żywiołów w człowieku, odwieczną batalię o dobro i zło.

Warto takżę odnotować, że historyczne przekazy genealogiczne są w stanie uchwycić ich nadmysłowe pochodzenie, co powoduje, że między 1150 a 1230 rokiem rozrasta się liczba tekstów o Meluzynie. Wskazują one wyraźnie na dobrobyt i trwałość rodów królewskich. W řredniowieczu mamy do czynienia z różnymi przedstawieniami legendy meluzyjskiej w licznych dziełach literackich. Mamy zatem motyw tajemniczej kąpiącej się panny i jej zwierzęcej naturze. Można wywieřć, co też czyni Autorka, że krąg tak odbieranej postaci ma swoje rozliczne paradygmaty w konkretnych narracjach w tematycznych algorytmach. Następuje więc zwrot w stronę kultury arabskiej, litewskiej, krain bałtyckich, węgierskiej czy polskiej. Wszęǳie tam znajdziemy włařnie archinarratiwy o uciekającej nadprzyrodzonej zwierzęcej kobiecie. Szerokie spojrzenie i zastosowana typologia ujawnia, że tak rozumiane legendy pojawiają się w najróżniejszych tradycjach, często odległych od siebie, by wymienić tylko podania ugrofińskie, japońskie, indyjskie, greckie, polinezyjskie i indonezyjskie. Mimo dzielących je przestrzeni znajdujemy tutaj zaskakujące zbieżnořci. Potwierdzają je badacze wspomnianych zapisków, wskazując na istotne podobieństwa. Faktem jest, że Meluzyna czy raczej kobieta bywa przedstawiana jako inne akwaticzne zwierzę. Na czele wysuwa, jako ekspozycja, chęć pozyskania nadprzyrodzonej małżonki. W archetypicznej narracji tematycznego algorytmu towarzyszy temu ustanowienie tabu i jego naruszenie.

Finalnie, przekroczenie zakazu łączy się z odejściem małżonki. Wielość starożytnych tekstów ma swoje bogate tematy, stąd też można mówić o licznych inwariantach. Na ogół na plan pierwszy wysuwa się topos uciekającej bogini, oczywiście przy założeniu, że prawdziwym powodem tego jest dekonspiracja, przekroczenie istotnego zakazu. Przeobrażanie się postaci w zwierzęcą formę ma na celu swoisty zakład, który polega na dochowaniu tajemnicy. Można dowieść, że tak sformułowana treść ma swoje mitologiczne korzenie. Tematyczny algorytm o nadzmysłowej (zwierzęcej) kobiecie pojawił się bowiem już w paleolicie (Indie, stepy centralnej Azji i rozszerzał się właśnie od Indii przez Syberię do Japonii i dalej aż do Oceanii). Można więc mówić o orientalno – europejskim lub azjatycko – europejskim pochodzeniu tego mitu. Okazuje się więc, że przenosił się on w różne krainy geograficzne, ale wszędzie przejawiał się w formule wyobrażeniowej zwierzęcej kobiecie. W rytualnym przedstawieniu mógł on objawiać się pod postacią na przykład bizona. Rysunki w starożytnych jaskiniach potwierdzają niewątpliwie taki osąd. Oczywiście motyw ten pokazuje pierwiastek męski i żeński, z których ważniejszy wydaje się ten drugi. Mamy tutaj do czynienia z kultem życia i śmierci i następującego później zmartwychwstania. Taka warstwa mitu ma swoje korzenie w odwiecznej walce pomiędzy trwaniem a nicością, przy czym istotniejszy wydaje się czynnik powrotu, późniejszego uobecnienia.

Habilitantka ma tego pełną świadomość pisze bowiem o takim przedstawieniu bogów lub duchów, które zstępują do niższego, ludzkiego świata, co dokładnie odpowiada mitowi o uciekającej nadprzyrodzonej (zwierzęcej) kobiecie. Daje się również zauważyć, iż mitologiczno – religijny pejzaż odpowiada niewątpliwie postaci Wielkiej Matki, która to wyobraża kult binarnych powiązań (opozycja dobrobyt – niedostatek, płodność – niepłodność czy ostatecznie życie i śmierć). Można stwierdzić, że takie totemiczne przedstawienie odbija się w rodowym średniowiecznym przekazie, w którym Meluzyna jest jego patronką. Oczywiście i tutaj mamy do czynienia z trwałym spojeniem przyrody i kultury, nieba i ziemi, przy czym to zestawienie staje się podstawą totemicznie zorientowanych kultów religijnych. Totemiczną hipostazę można odnaleźć w kulturze średniowiecza w legendzie genealogicznej. Autorka stwierdza niedwuznacznie, że Meluzyna jest jednym z wariantów prastarej indoeuropejskiej bogini – matki, która spełnia magiczno – religijne funkcję, nade wszystko płodność i dostatek. Okazuje się, iż Meluzyna egzystuje między dwoma światami: nadprzyrodzonym (zoomorficzna część jej ciała) i ludzkim (ciało pięknej kobiety). Warto przy okazji odnotować, że topos Meluzyny stał się bardzo modny w kulturze masowej XIX i XX wieku i trafił do licznych przedstawień.

Praca Habilitantki rozwiązuje na pewno trudne problemy badawcze, a ich

przetworzenie zasługuje na pewno na słowa uznania. Ich rozwiązanie i próba dostosowania do założonego celu naukowego staje się tutaj naczelną dyrektywą poznawczą. Autorka potraktowała ten problem roboczy bardzo poważnie, dzięki czemu udało się jej doskonale pokazać sposób transformacji i ostatecznego rozstrzygnięcia opisywanej sytuacji. Poziom przetwarzania pracy należy ocenić bardzo wysoko. W pracy pojawiało się wiele elementów, które są należycie i wartościowo uchwycone. Sama tematyka zasługuje na uznanie, a sposób jej potraktowania i ostateczny rezultat są z pewnością wartościowe.

Wyniki pracy, czyli wkład i poziom sugeruje niedwuznacznie na odkrywcze i twórcze osiągnięcia naukowe. Mają one szczytowe rezultaty, dzięki bogatemu odwoływaniu się Autorki do najnowszej literatury naukowej. Oznacza to bycie na bieżąco z licznymi autorytetami i znawcami opisywanej problematyki. Formalna strona pracy jest bez zarzutu i spełnia najostrzejsze kryteria językowe. Napisana jest stylem naukowym, pełnym fachowych terminów, a jej struktura i podział odpowiadają zasadom metodologii naukowej.

Monografia dr Nikoli Danišovej – Bartoškovéj spełnia wszystkie kryteria, które są wymagane od rozpraw habilitacyjnych w związku z tym rekomenduję, aby dr Nikoli Danišovej – Bartoškovéj nadano tytuł naukowo – pedagogiczny docent w zakresie postępowania habilitacyjnego i wykładu inauguracyjnego w zakresie słowiańskie języki i literatura.

prof. zwł. dr hab. Krzysztof Bilinski